Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 300 Katowice, niedziela 29-go grudnia 1929. Rok V

Zgon wybitnego polityka.

Warszawa. (AW). Zmarł tu Erazm Piltz, b. członek Komitetu Narodowego w Paryżu podczas wojny, b. minister pełnomocny Rzplitej i b. poseł w Pradze. S. p. Erazm Piltz piastował również przez pewien czas stanowisko dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. Przed wojną zmarły był jednym z wybitnych członków stronnictwa ugodowego pod zaborem rosyjskim.

Zaniechana wizyta.

Berlin. „Börsen Kurrier" na podstawie informacyj kół politycznych zaprzecza wiadomości o rzekomym zamiarze kanclerza austrjackiego Schobera złożenia wizyty oficjalnej w Berlinie w drodze do Hagi, lub w czasie powrotu stamtąd. Wizyta taka kanclerza wobec sytuacji politycznej w Niemczech nie byłaby wskazana. Prawdopodobnie kanclerz Schober przyjedzie do Berlina w celu rewizytowania rządu Rzeszy w okresie późniejszym z końcem lutego. (Pat.)

Japonja nie ma zamiarów zaborczych.

Londyn. Delegacja japońska na konferencję morską w Londynie przybyła do Southampton.

W wywiadzie z korespondentem Reutera szef delegacji japońskiej zaznaczył: Jestem więcej zadowolony z powodu spotkania się i odbycia nieoficjalnych narad w czasie mego przejazdu przez Stany Zjednoczone z amerykańskimi mężami stanu. Rozmowy te okazały się bardzo pożyteczne wobec tego, że pozostaje dosyć jeszcze czasu przed otwarciem konferencji. Sądzę — mówił Wakatsuki — że moi koledzy i ja będziemy mieli jeszcze podobną okazję do przeprowadzenia szczerej wymiany poglądów z angielskimi mężami stanu.

Szef delegacji japońskiej dodał, że delegacja ożywiona jest pragnieniem uczynienia wszystkiego, co bedzie leżało w mocy w celu utorowania sobie drogi do pomyślnych wyników konferencji. Japonja domaga się jedynie ze swej strony bezpieczeństwa imperjum japońskiego. Wszelkie zamiary zaborcze są jej obce. (Pat.)

Układ angielsko-rosyjski w sprawie propagandy.

Londyn. Rząd angielski ogłasza tekst not, wymienionych między ambasadorem sowieckim, a ministrem Hendersonem w sprawie propagandy. Jak wynika z tych not, oba rządy potwierdzają swe zobowiązania w sprawie powstrzymania się od uprawiania propagandy.

Na skutek nalegań rządów kanadyjskiego, australijskiego, nowozelandzkiego, południowo-afrykańskiego, wolnego państwa irlandzkiego, Nowej Ziemi, rząd brytyjski oświadcza w swej nocie, że wspomniane wyżej zobowiązania wchodzą w życie także i w stosunkach między temi krajami a Rosją.

Burza w Atlantyku.

Madryt. Na wbrzeżach Atlantyku sroży się burza o niesłychanej gwałtowności. Dwa statki uległy rozbiciu, załogi jednak zdołano uratować.

Obrady nad ordynacją wyborczą do sejmu śląskiego.

Warszawa. Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek 30 bm. o godz. 16.30.

Również w poniedziałek odbędą się posiedzenia rozmaitych komisji senatu, między innemi posiedzenie komisji administracyjnej i samorządowej Senatu, której porządek dzienny obejmuje projekt ustawy o zmianie nazwisk hańbiących, oraz projekt ustawy w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego. (Pat.)

Narady prof. Bartla.

Warszawa. Prof. Bartel w godzinach przedpołudniowych odbył konferencje z marszałkiem Sejmu Daszyńskim i marszałkiem Senatu Szymańskim. Następnie w godzinach popołudniowych prof. Bartel odbył konferencję z Marszałkiem Piłsudskim, poczem w ciągu dnia rozmawiał z ministrami Kwiatkowskim, Carem, Boernerem, Czerwińskim i Moraczewskim.

Rocznica powstania Wielkopolskiego.

Poznań. Poznań święcił w piątek uroczyście 11-tą rocznicę powstania wielkopolskiego, połączoną z 10-leciem Związku Ociemniałych Żołnierzy. Z okazji tej odbył się we czwartek wieczorem capstrzyk oraz apel poległych, a w piątek przed południem w katedrze solenne nabożeństwo. Odprawił je i wygłosił kazanie ks. biskup sufragan Dymek. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą poznańskim Paczyńskim i dowódcą O. K. generałem Dzierżanowskim na czele, liczne instytucje i organizacje, oraz tłumy publiczności.

W południe dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej na jednym z domów przy ulicy św. Marcina, gdzie mieściło się pierwsze dowództwo wojsk powstańczych.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była uroczysta akademja w auli Uniwersytetu, na którą złożyły się produkcje wokalne oraz szereg przemówień. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Federacji generał Górecki. Przypomniawszy, że równocześnie z rocznicą powstania wielkopolskiego święci Związek Ociemniałych Żołnierzy 10-lecie swej działalności, mówca stwierdził, że hasłem ociemniałych żołnierzy jest wiara, Ojczyzna i honor żołnierski, poczem oddał hołd pamięci poległych w czasie wszystkich walk o niepodległość Polski. Mówca omówił następnie genezę i zadania Federacji.

Na zakończenie odbyła się dekoracja krzyżami zasługi członków Związku Ociemniałych Żołnierzy oraz innych zasłużonych obywateli. (Pat.)

Ks. Seipel konferuje z b. cesarzową austriacką.

Wiedeń. (AW). W kołach politycznych silne wrażenie wywołała wiadomość, że w najbliższych dniach ma się odbyć w Luksemburgu spotkanie między b. cesarzową Zytą a ks. Seiplem.

Pisma rządowe i liberalne podają wiadomość tę bez żadnych komentarzy, natomiast pisma socjalistyczne wypominają przy tej sposobności ks. Seiplowi jego tendencje monarchistyczne i twierdzą, że zamiarem jego jest skierować cały ruch heimwehrowski na tory monarchistyczne.

„Der Abend" podaje z Pragi niepotwierdzoną wiadomość, jakoby rządy państw Małej Ententy zamierzały zwrócić się do rządu austrjackiego z prośbą o informacje, na czyje polecenie ks. Seipel konferuje z b. cesarzową Zytą i co jest przedmiotem tych konferencyj. „Der Abend" dodaje: Miarodajne koła polityczne liczą się z tem, że kanclerz dr. Schober odpowie, iż nie jest odpowiedzialny za akcję ks. Seipla. W takim razie nastąpiłoby ponowne zapytanie, czy kanclerz Schober jest pewny, że będzie mógł bez żadnych przeszkód uprawiać dalej swoją politykę.

Przed konferencją haską.

Berlin. W godzinach południowych zebrał się w piątek gabinet Rzeszy na posiedzenie, poświęcone szczegółowemu omówieniu kwestyj, objętych programem drugiej konferencji haskiej. W obradach gabinetu brał udział również prezydent Banku Rzeszy Schacht.

Nad przedłożonemi przez przedstawicieli odnośnych mocarstw zainteresowanych sprawozdaniami wywiązała się ożywiona wymiana zdań, która ze względu na rozległy i skomplikowany charakter materjałów postanowiono odroczyć do soboty. Zapowiedziane rozstrzygnięcie w sprawie składu delegacji niemieckiej na konferencje haską również odłożone zostało do soboty. (Pat).

Troska państwa polskiego o wychodźców sezonowych

W końcu listopada i na początku grudnia powracają corocznie z Niemiec do kraju wychodźcy sezonowi. Okres ten wybrał wice-minister pracy i opieki społecznej, dr. Stefan Hubicki, do skontrolowania pogranicznych urzędów opieki nad emigracją sezonową. Podczas podróży tej vice-minister zwiedził w towarzystwie dyrektora urzedu emigracyjnego B. Nakoniecznikoffa szereg miejscowości pogranicznych, jak Ostrów Wielkopolski, Sośnie, Wieluń, Praszka, Zawisna, Lubliniec i Mysłowice.

Działalność pogranicznych urzędów opiekuńczych polega na zorganizowaniu licznych udogodnień dla robotników. Do takich należy n. p. zorganizowanie sieci kantorów wymiany waluty niemieckiej, prowadzonych przez powiatowe kasy oszczędności w celu uchronienia emigrantów przed wyzyskiem ze strony pokątnych agentów.

W dziedzinie pomocy żywnościowej, dzięki staraniom instytucyj społecznych, szereg kantyn dostarcza emigrantom pożywienia po cenie kosztów własnych. Podobnie i bufety kolejowe w drodze ulg nadzwyczajnych przystosowują swe ceny do możności finansowej wychodźców. Jeżeli zdarzy się nawet, że któryś z emigrantów nie posiada zupełnie środków pieniężnych, to wówczas, po odpowiednim sprawdzeniu, otrzymuje na dworcu kolejowym bezpłatnie żywność i zaopatrzenie na dalszą drogę. W ważniejszych punktach przejściowych, jak Sośnie, Praszka, Lubliniec — urząd emigracyjny pobudował specjalne domy noclegowe. Pomoc lekarska udzielana jest emigrantom bezpłatnie. W okresie wzmożonego napływu emigrantów szeregi służby bezpieczeństwa zostaną dodatkowo wzmacniane, aby mogły podołać zadaniom ochrony robotników przed oszustami i kradzieżami. Specjalnie troskliwą opieką są otaczane kobiety i dzieci.

Problem szybkiego przetransportowania emigrantów z pogranicza w głąb kraju rozwiązany jest w ten sposób, że odprawa graniczna bywa znacznie ułatwiona, do czego dostosowane są również i niemieckie i polskie kolejowe rozkłady jazdy. W dniach wielkiego skupienia uruchamiane są pociągi nadzwyczajne.

Vice-minister Hubicki stwierdził w czasie swej podróży kontrolnej, że organizacja urządzeń pogranicznych czyni zadość istniejącym potrzebom, a sprawność jej poważnie wzrosła od czasu zawarcia konwencji emigracyjnej polsko-niemieckiej z roku 1927. Istnieją oczywiście jeszcze braki i niedociągnięcia, ale te przy pewnym wysiłku mogą być wkrótce usunięte. Między innemi, sprawą wymiany walut mogłyby się zająć n. p. zająć oddziały Pocztowej Kasy Oszczędności, której obsługa gwarantowałaby dokładność kursu pieniężnego, jednocześnie z czem P. K. O. mogłaby rozwijać wśród powracających wychodźców propagandę

w kierunku składania oszczędności. Powstałe tą drogą kapitały przyczyniłyby się niewątpliwie do gospodarczego wzmocnienia emigracji sezonowej.

Dla porównania, vice-minister Hubicki zwiedził przy okazji również jedną z placówek emigracyjnych niemieckiej centrali robotniczej w Zawiśnie i stwierdził, że pod względem sanitarnym i organizacyjnym stan jej przedstawia się pomyślnie. Oczywiście, wykorzystano tu trzydziestoletnie doświadczenia w dziedzinie emigracji sezonowej.

Należy przypuszczać, że w dobrze zrozumianym interesie własnym, niemiecka centrala robotnicza dbać będzie w dalszym ciągu o należyty nowoczesny rozwój pogranicznych urządzeń emigracyjnych.

Poza tem, zwiedził viceminister obóz emigracyjny w Mysłowicach, pozostający pod zarządem Generalnego Towarzystwa Emigracyjnego (francuskiego). Ogólne wrażenia z tego obozu są jednak niestety — przygnębiające. Na każdym kroku widać tu gospodarkę, obliczoną jedynie na doraźny zysk z całkowitem pominięciem pierwiastków społeczno-humanitarnych. Emigrant, znajdujący się w tym obozie, jest całkowicie odseparowany od świata, nieomal jak w więzieniu. Złe warunki sanitarne, a zwłaszcza fatalne metody przeglądu lekarskiego, wpływają na emigrantów deprymująco. Również sprawa odżywiania przedstawia tu bardzo wiele do życzenia. Stosunki te winny być jak najszybciej naprawione.

Przy rozpatrywaniu zagadnień emigracyjnych nie można zapominać, że momenty pożegnania ziemi ojczystej przy odjeździe i witania jej w chwili powrotu z obczyzny wywierają na emigrantów bodaj największe wrażenie. Powstałe na podstawie tych wrażeń uczucia decydują nieomal o takiem lub innem ustosunkowaniu się do własnego państwa, jak i państwa imigracyjnego. Podróż inspekcyjna viceministra Hubickiego przyczyniła się niewątpliwie do ujawnienia istniejących na pograniczu niedomagań i stworzyła jednocześnie podstawę do przyszłych zarządzeń władz centralnych.

Przegląd polityczny

O bezpieczeństwo Polski i Francji.

Francuski komitet narodowy, ukonstytuowany w celu przeciwdziałania projektowi ewakuacji Nadrenji i oddania Niemcom zagłębia Saary, zorganizował wielki wiec, w celu założenia protestu przeciwko pogwałceniu traktatu wersalskiego i przeciw polityce ustępstw, która prowadzi Francję do nowej wojny i spowoduje ostateczną jej ruinę.

Przewodniczył generał Mordacq, były szef gabinetu Clemenceau. Przed kilku tysięcznem audytorjum zabierało głos zawsze szereg mowców, wykazując szkodliwe konsekwencje dla bezpieczeństwa Francji, prowadzonej przez nią obecnej polityki.

W imieniu byłych kombatantów polskich zabrał głos prezes paryskiego „Sokoła", dr. Brabander. Polska, oświadczył on, trzyma się na stronie od walk wewnętrznych, które toczą się w innych krajach, żąda jednak, aby zachowano się podobnież i do sporów, które wynikają na własnej jej ziemi. Lecz co się tyczy polityki międzynarodowej — kwestja przedstawia się inaczej, gdyż wszystkie narody są w równej mierze zainteresowane w utrzymaniu pokoju, tego najwyższego dobra ludzi kulturalnych. Polska zdecydowana jest bronić się do upadłego. Żaden naród więcej od niej nie pragnie, aby wzmocniły się dobrodziejstwa pokoju. Żaden z nich nie uczynił tyle poświęceń w imię pokoju, co Polska, lecz jeżeli ma grozić jej kiedy rewizja granic, to Polska bronić się będzie z bronią w ręku wedle starego hasła „żyć wolnym, lub umrzeć". Po wysłuchaniu wszystkich przemówień, przyjęto odpowiednie rezolucje.

Sytuacja ekonomiczna katolików w Niemczech.

Badania statystyczne nad sytuacją ekonomiczną ludności katolickiej w Niemczech wykazują, że katolicy należą do klas społecznych, najmniej uposażonych i że bardzo nieliczne są reprezentowani w zawodach intratnych. W Niemczech, a zapewne i w innych krajach katolicy stanowią społeczność roboczą, a więc są biedniejszymi członkami narodu. Dla ilustracji stosunków należy zaznaczyć, że w państwie niemieckiem przypada miesięcznie dochodów: na żyda 1290 mk., na protestanta 243 marki i na katolika 123 marki.

Afera Pleczkajtisa.

Przebywający w więzieniu Insterburskim przywódca emigrantów litewskich Pleczkajtis nadesłał socjalistycznemu dziennikowi berlińskiemu „Vorwärtsowi" list, w którym kategorycznie protestuje przeciwko powtarzanym w kołach emigrantów litewskich twierdzeniom, jakoby pozostawał on w stosunkach z mężami zaufania Woldemarasa i przyjmował od nich zlecenia. Jednocześnie Pleczkajtis oświadcza, że z akcją terorystów na Litwie nie miał nic wspólnego i że nazwiska jego w związku z tą akcją nadużywano. W przyszłości, pisze Pleczkajtis, zamierza on usunąć się od wszelkiej działalności politycznej za granicami Litwy i poświęcić wyłącznie rehabilitacji od powyższych zarzutów.

Donosząc o liście Pleczkajtisa, „Vorwärts" przypomina, iż nie solidaryzował się z zarzutami szpiegostwa, wysuwanymi przeciwko Pleczkajtisowi. Wogóle jest rzeczą wskazaną zaczekać na wynik dochodzenia karnego, zanim będzie można wyrobić sobie sąd ostateczny o skomplikowanej sprawie Pleczkajtisa. Byłoby wskazanem, aby proces przeciwko Pleczkajtisowi i towarzyszom, więzionym już od przeszło trzech miesięcy, wreszcie mógł się odbyć. Rozprawa zapowiedziana początkowo na drugą połowę listopada, odroczona została na czas nieograniczony. „Vorwärts" przypomina władzom sądowym obowiązek postarania się, aby czas czekania niepotrzebnego nie był przedłużany, tembardziej, iż chodzi tu o oskarżonych, przebywających w areszcie śledczym.

Rozbrojenie ogólne — czy tylko na morzu?

Memorjał rządu francuskiego, który formułuje stanowisko tego rządu wobec konferencji rozbrojeniowej morskiej w Londynie wywołał w Londynie duże wrażenie.

Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu" zaznacza, iż stanowisko Francji, sprecyzowane w memorjale, nie było niespodzianką. Wynika ono bowiem z oświadczeń, złożonych przez przedstawicieli różnych ugrupowań w parlamencie francuskim.

„Daily Telegraph" przypuszcza, iż Francja nie znajdzie jednak dostatecznego poparcia do przeprowadzenia w całości swych planów. Prasa angielska z naciskiem stwierdza, iż konferencja londyńska ma jedynie na celu uregulowanie kwestji zbrojeń na morzu i nie może być na niej omawiana również kwestja rozbrojenia na lądzie i w powietrzu.

Jak wiadomo, rząd francuski uważa, iż rozbrojenie na morzu jest tylko integralną częścią ogólnego rozbrojenia, o którem decydować może tylko Liga Narodów. Obrady londyńskie mogą mieć jedynie charakter przygotowawczy, w żadnym jednak wypadku nie mogą tam zapaść uchwały, któreby naruszały ścisły związek między rozbrojeniem na lądzie, morzu i w powietrzu.

Były prezydent Meksyku, Calles, pod zarzutem morderstwa.

Były prezydent Meksyku, generał Calles, przybywszy w dniu 13 bm. do New Yorku na statku „Bremen" z podróży do Europy, dowiedział się, że władze w Laredo w północno-amerykańskim stanie Texas wydały polecenie aresztowania go za udział w morderstwie, dokonanem na dwóch oficerach armji meksykańskiej.

Miasto Laredo leży na drodze, prowadzącej do Meksyku. Na mocy wspomnianego rozporządzenia Calles winienby być aresztowanym w czasie przejazdu przez owo miasto. Polecenie aresztowania wydane zostało w związku z zamordowaniem generała Blanke i pułkownika Martinez'a, których trupy ze skrępowanemi rękami znaleziono w 1922 r. niedaleko Laredo, w rzece Rio Grande, będącej granicą między Meksykiem i Stanami Zjednoczonemi. W łączności z tą sprawą komunikują z Waszyngtonu, że Calles posiada paszport dyplomatyczny, który wyklucza wszelką możliwość aresztowania go na terytorjum amerykańskiem.

Rozprężenie w Chinach.

Dowódcy rozbitych pod Kantonem oddziałów powstańczych usiłują obecnie skupić z powrotem rozproszonych żołnierzy i stworzyć nowe jednostki bojowe. W pobliżu Czen-Czou w prowincji Henan odziały generała Tan-Szen-Czi nawiązały kontakt z inną armją powstańczą. Równocześnie w An-Hu powołano do życia miejscowy rząd, który ogłosił niepodległość tej prowincji.

Branka litewska.

11) —o— (Ciąg dalszy).

Włosy wyczesała dokładnie grzebieniem, wielce podobnym do zgrzebła, jakich dużo sporządzał Antko wieczorami zimowemi na całoroczną dla ludzi i zwierząt potrzebę. Tak wystroiwszy nowego synka, szlachcianka uściskała go ze łzami daleko serdeczniej niż dotąd, i zamyśliła się, jakby mu sporządzić czapkę? Ale niedługo myślała, bo nie było czasu na namysły, odłożywszy je zatem do sposobnej pory przy jedzeniu lub przed zaśnięciem, kazała tymczasem Ance uprzątnąć ślady kąpieli, a do dziecka rzekła:

— Pójdź, Włodku, będziemy piwo warzyli.

Chłopiec podskoczył, jakby mu zdrowia po kąpieli przybyło i ujął panią Zofję za spódnicę. Poszli do dużej komory za czeladnią izbą, gdzie w nowej kadzi pełno już było jęczmienia, nanoszonego przez Ankę ze śpichlerza, a pani Zofja teraz zabierając się do robienia piwa, zaczęła wodę dobierać, kosztować i próbować, aby była w samą miarę letnia i doprowadzić mogła jak najprędzej jęczmienia do „słodowania", to jest kiełkowania; osłupiała ze zdziwienia ujrzawszy, że mały Włodek, wylazłszy na ławę z wielkim trudem, wybierał niezdrowe ziarna z kadzi pełnej jęczmienia i odrzucał je na ziemię...

— Co ty robisz, dziecko? — spytała.

— Piwo! — odpowiedział, wytrzeszczając na nią oczęta, zdziwiony, że o tak prostą rzecz pytała.

— Szlachcic! Szlachcic urodzony! Widocznie z własną matką nieraz piwo robił! — krzyknęła w uniesieniu sama do siebie pani Zofja i po raz pierwszy rzuciła się dziecko całować tak, jak go dotąd nie ucałowała jeszcze. Odtąd serce jej, przygnąwszy raz do cudzego dziecka, jak do swojego, zostało już przy niem stanowczo i na zawsze i wtedy to wytłumaczyła mu, że jest jego matką, i matką kazała się nazywać. Przebrawszy zboże, matka i synek zamyślony troszkę, wsypali je do drugiej odpowiedniej kadzi, nalali wodą stosownie ogrzaną, wymieszali porządnie i zabezpieczywszy od kurzu, pozostawili w spokoju na dni trzy tylko, jakkolwiek potrzebuje ono czasem i siedmiu, aby kiełkować zaczęło. Ale zależy to od różnych okoliczności, że zaś pani Hordkowej pilno było z piwem niezmiernie, przeto dobrała ziarn jak najmłodszych, nalała je ku napęcznieniu wodą ogrzaną najwłaściwiej, i wszelkiemi siłami przed słodowaniem, pewne była, że doprowadzi doń swoje ziarna w ciągu dni trzech. Tymczasem wszyscy domowi osłupieli przy obiedzie na widok wystrojonego chłopca, który istotnie teraz okazał się bardzo ładnem dzieckiem, tak, że już i twarzyczką samą i zwinnością podobał się otaczającym, jak dotąd podobał się im roztropnością.

— A czapka? Cóż on czapki nie ma? — spytał ojciec.

— Nie ma: myślałam jaką, z czego zrobić i nie wymyśliłam dotąd niezdarna — ze smutkiem i wstydem rzekła pani Hordkowa.

— Ej, jejmość, panno moja, wstydzićbyś się powinna raczej wygadywać tak na siebie — odparł na to z oburzeniem pan Staśko — a toż i tak odziałaś dzieciaka od stóp do głów w jedne chwile; poczekaj, możeć ja jemu teraz przyodziewek choć na głowę obmyślę.

Jakoż zaraz po obiedzie poszedł gdzieś...

— Ciekawam gdzie i po co? — rzekła pani Hordkowa do dziada, który piwo popijał jeszcze — boć gdyby był w domu lada baranek, tobym wiedziała co zrobić, ale niema nic po litewskiem gospodarstwie.

Jeszcze rozmawiali z dziadem, a czeladź zabierała się do odejścia, gdy wpadł pan Staśko, niosąc za płaski ogon bobra świeżo ułapanego... Wszyscy krzyknęli z podziwu, bo choć bobrów pełno wówczas było po rzekach, jednakże niełatwo było je łowić tak na poczekaniu; ale pan Staśko miał swoje tajemnice łowieckie, na które dziad się tylko uśmiechał, a czeladź wobec nich posądzała gospodarza czasem o czary... Skutkiem tych czarów jednakże na ten raz malutki Włodko miał nazajutrz gotową bobrową czapkę tak wspaniałą, że i wielkiemu wodzowi przystałaby i ozdobiła go nie lada. Wszyscy wybuchęli śmiechem, gdy malec ukłonił się czapką zamaszyście, a z powagą na rozkaz matki.

— Kogo on widział? On musiał chyba widzieć, jak się senatorzy kłaniają — rzekł dziad zdziwiony.

Tymczasem w trzy dni ziarna jęczmienne napęczniały dostatecznie i po rannym pacierzu i po wspólnem śniadaniu, gdy każdy poszedł do pilnej swej roboty, matka z synkiem porozkładali je na czystej, wymytej ku temu jak najczyściej stół, podłodze. Wkrótce zaczęły one kiełkować, a wtedy umiejętna wielce i bystra pani Zofja potrafiła w najwłaściwszej chwili, aby przerwać kiełkowanie, co jest główną piwowarstwa tajemnicą. Słód, czyli kiełkujące zboże, przeniesiono do suszarni, gdzie skutkiem szybkiego odciągania wilgoci i ciepła żywotność ziarn została zniweczona i dalszy proces kiełkowania wstrzymany. Potem wysuszało się słód i wyciągało zeń rozpuszczalne w wodzie jego części, a potem otrzymany płyn przez fermentacja przechodził w piwo.

Przy całej robocie tej mały Włodko pomagał stale matce, matką ją na jej rozkaz nazywając, choć raz o zmierzchu, gdy nikogo w izbie nie było, a matka, przytuliwszy synka po skończonej na ten dzień robocie, kołysała go cicho w ramionach, siedząc przy ognisku, malec zaczął coś rozpowiadać o innej matce i braciach, i Burku starym, i o pożarze okropnym i strasznych ludziach, wyrywających go z rąk tej matki, przyczem rozpłakał się okropnie. Pani Zofja przestraszona utuliła i zabawiła dziecko, jak mogła i odtąd starannie już unikała dlań wspomnień wszelakich, aż też dziecko i zapomniało ich wreszcie ze wszystkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Briand broni swej polityki.

Paryż. Cała opinja śledzi z niezwykłem zainteresowaniem debatę nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, która zbliża się ku końcowi. Lista wpisanych do głosu jest już prawie wyczerpana.

Oczekiwane z niecierpliwością wystąpienie Brianda rozczarowało wielu jego wielbicieli. Wprawdzie trudno było coś nowego powiedzieć o polityce, którą Briand od czterech lat systematycznie uprawia. Powtórzył on też mniej więcej to samo, co mówił przed kilku dniami w Senacie, jednak bez zwykłego zacięcia. Widać było, iż napaści mówców, którzy zabierali głos w tych dniach w dyskusji budżetowej, mocno go zniechęciły.

W przemówieniu swoim Briand trzymał się zdala od konkretnych faktów w rodzaju tych, które były oparte rzeczowo w przemówieniu posła Franclin Bouillona.

Deputowany Franclin Bouillon zarzucił Briandowi, że przepisy traktatu wersalskiego są niewłaściwie stosowane, i starał się wykazać, że układ locarneński, będący pochodzenia germańskiego, przyczynił się do zmniejszenia gwarancyj, posiadanych przez Francję.

Przeciwko temu zarzutowi zaprotestował Briand, przypominając uroczystą deklarację kanclerza Müllera, uznającą sprawę Alzacji i Lotaryngji za ostatecznie zlikwidowaną. Briand dodaje, że układ locarneński został zawarty w porozumieniu z Ligą Narodów i zgodnie z jej zasadami.

Po tych słowach zabrał głos ponownie Franclin Bouillon, stwierdzając, że dzięki sowiecko-niemieckiej współpracy w dziedzinie chemji i aeronautyki, Chiny zostały zmiażdżone w Mandżurji, przyczem dodał, że szereg wybitnych osobistości niemieckich nie ukrywa się z tem wcale, że wolą niebezpieczeństwo zbolszewiznania Niemiec, od porozumienia z Francją.

Przeciwko temu wystąpił deput. Grumbach, poddając w wątpliwość wiarygodność twierdzeń Franclin Bouillona.

Z kolei przemawiał Briand, zaznaczając, że w Hadze poczynione zostały wszelkiego rodzaju zastrzeżenia, aby żadne zobowiązanie nie miało charakteru ostatecznego przed dokonaniem ratyfikacji. Jeżeli — zakończył Briand — uważacie, że rząd naraża na szwank niebezpieczeństwo narodowe to obalcie go.

Następnie Franclin Bouillon wystąpił z krytyką ewakuacji Nadrenji. W odpowiedzi na to Briand zaznaczył, że bezpieczeństwo w Nadrenji zostało zapewnione i że przedsięwzięto wszelkiego rodzaju środki ostrożności.

Deputowany Reibel, zabierając głos, odczytał dokument, podpisany przez Focha w 1926 r., w którym marszałek Foch stwierdza, że Niemcy stają się narodem coraz liczniejszym, silniejszym i coraz bardziej łaknącym odwetu. Wobec tego marszałek Foch domagał się nacisku, aby nie skracać terminu, przewidzianego dla ewakuacji armji francuskiej i zabezpieczenie obrony granic.

Briand, zabierając ponownie głos, podkreślił wielkie znaczenie tego dokumentu i oświadczył, że dokument ten został doręczony prezydentowi republiki i prezesowi rady ministrów, lecz, że on sam go nie otrzymał. Foch zakomunikował zapewne międzysojuszniczej komisji wojskowej o posiadaniu tego rodzaju dokumentu — mówił Briand — lecz ja, który pracowałem z nim razem o tych dokumentach nie wiedziałem. Dopiero dzisiaj dowiedziałem się o istnieniu dokumentu, dotyczącego sprawy obrony narodowej, który był na przechowaniu u deputowanego Reibela. Jest to bardzo smutna rzecz — oto wszystko, co chcę powiedzieć — zakończył Briand.

W ciągu dyskusji wywiązał się następujący niezwykle interesujący dialog:

Deputowany Franclin Bouillon: Słyszałem onegdaj w senacie, jak prezes Rady Ministrów twierdził, że nasi sprzymierzeńcy z Europy środkowej są bardzo zadowoleni z polityki locarneńskiej. Mam przed sobą tekst przemówienia, wygłoszonego zaledwie kilka dni temu przez księcia Radziwiłła, jednego z przywódców koalicji rządowej w parlamencie polskim. Czytamy tam co następuje:

„Jedyną rzeczą, jakiej domagaliśmy się, było poszanowanie naszej granicy zachodniej. Otóż nie jest rzeczą obcą, że polityka t. zw. locarneńska nie daje nam pod tym względem żadnej gwarancji. Oto jest zastrzeżenie, które czynimy właśnie przeciwko paktom locarneńskim."

Minister spraw zagranicznych Briand: To nie rząd polski wypowiedział te słowa.

Deput. Franclin Bouillon: Będzie pan miał swobodę odpowiedzieć mi z tej oto trybuny. W każdym jednak razie muszę panu powiedzieć że jest to stosowanie nie zbyt szczere rozpoczętej debaty, gdy nad cytatem słów jednego z przywódców większości rządowej pan mówi: „to nie rząd." Oczywiście, że to nie rząd! Nigdy tego nie twierdziłem. Ale czyż jest to dlatego mniej godne naszej uwagi?

Deputowany Emil Borel: Pan jest przecież członkiem większości rządowej.

Minister spraw zagranicznych: Znam bardzo dobrze robotę, prowadzoną wobec niektórych czynników polskich i nie jestem pewien, czy jest ona korzystną dla utrzymania pokoju.

Deputowany Franclin Bouillon: To, co pan tu mówi, panie ministrze, jest o wiele poważniejsze od moich twierdzeń. Są to słowa szczególnie nierozważne. Nie winszuję ich panu. Zobaczy pan, jakie one wywołają jutro wrażenie w Polsce. Lepiejby pan uczynił, gdyby mi nie przerywał.

Minister spraw zagranicznych: A ja sobie tego winszuję. Ja liczę się tylko z rządem polskim, a ten przyłączył się do dzieła locarneńskiego. Lecz w Polsce, jak niestety we wszystkich krajach, istnieją szowiniści. (Oklaski na lewicy i skrajnej lewicy).

W zakończeniu przemówienia swego Briand oświadczył, że uda się do Hagi i Londynu jedynie posiadając zupełne zaufanie Izby. Paul Boncour domagał się, aby wszystkie dyskusje związane z Niemcami były prowadzone na przyszłość pod znakiem energicznej i surowej kontroli międzynarodowej, bez czego — zdaniem mówcy — wszystkie pakty, mające na celu ugruntowanie pokoju, są niekompletne i niekonieczne.

Po zakończeniu dyskusji Izba deputowanych w głosowaniu uchwaliła 342 głosami przeciwko 17 votum zaufania dla polityki zagranicznej rządu. Prawie cała lewica powstrzymała się od głosowania. Podczas głosowania panował nastrój podniecony. (Pat.)

O wynurzenia ks. Ulitzki.

Paryż. Wobec poruszenia, jakie wywołała ostatnia konferencja delegacji katolików francuskich z przedstawicielami niemieckiego centrum, korespondent PAT'a zwrócił się do jednego z uczestników wycieczki prof. Rene Pinon, który udzielił mu następujących wyjaśnień o charakterze konferencji, a w szczególności o incydencie z ks. Ulitzką w sprawie zmiany granicy polsko-niemieckiej.

Konferencja ta nie była pierwszą. Od kilku lat wymieniona grupa katolików francuskich spotyka się co rok z odpowiednią grupą niemiecką. Celem tych spotkań jest ustalenie coraz ściślejszych stosunków osobistych, aby tą drogą rozwiać nieporozumienia i usunąć między obu narodami podejrzenia, które wyrobiły się w toku wypadków ostatniej wojny.

Program, mających się toczyć rozmów ustalany jest zgóry w głównych swych zarysach. W tym roku dwaj referenci, wyznaczeni z każdej strony, powinni byli przedstawić to, co przeciętny obywatel we Francji zarzuca Niemcom i odwrotnie. Niema więc czego się dziwić, że jeden z referentów pos. Ulitzka zarzucił m. in. Francji, że staje w obronie interesów Polski i nie dopuszcza możliwości jakiejkolwiek zmiany granicy polsko-niemieckiej.

Lecz gdy delegacja niemiecka wyraziła życzenie, aby wymieniona kwestja granic dyskutowana była na następnem posiedzeniu, delegacja francuska zebrała się na naradę i przedstawiła na piśmie deklarację, którą odczytał prof. Brunches. Według brzmienia tej deklaracji, Francuzi odmówili wogóle dyskutowania wszelkich kwestji politycznych, interesujących poszczególne rządy lub Ligę Narodów, a tembardziej spraw, obchodzących państwo trzecie, nie reprezentowane na konferencji.

Stanowisko, zajęte w tej kwestji przez delegację francuską, wywołało wielkie zamieszanie w kołach delegacji niemieckiej. Zebrała się ona na prywatną naradę i po dość burzliwych obradach oświadczyła, że przyjmuje punkt widzenia delegacji francuskiej.

W toku dalszej dyskusji O. La Briere miał mistrzowski wykład o kwestji mniejszości narodowych, wykazując, że sprawa ta powinna być rozstrzygnięta w miarę możności bezpośrednio między dwoma zainteresowanemi państwami, bez interwencji z zewnątrz.

Wyjaśnienia te — oświadczył w zakończeniu prof. Pinon, powinny wystarczyć dla sprostowania pewnych błędów informacyj, które wkradły się do sprawozdań prasowych i do odparcia zarzutów, uczynionych w prasie nacjonalistycznej, jakoby delegacja francuska biernie zniosła ofenzywę pos. Ulitzki.

PROGRAM RADJOWY.

Niedziela, 29 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 10.15 Nabożeństwo z Wilna. — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.10 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 15.20 Wykład religijny. — 15.40 Odczyt o chorobach roślin uprawnych. — 16.00 Koncert. — 17.15 Szachy. — 17.40 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Muzyka. — 19.30 Bery i bojki śląskie. — 21.45 Słuchowisko z Poznania. — 22.15 Wiadomości z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.10 Koncert symfoniczny. — 14.00 Wykład rolniczy. — 14.20 Muzyka. — 14.30 Odczyt rolniczy. — 15.00 Pogawędka. — 15.20 Muzyka. — 16.00 Odczyt. — 16.40 Odczyt. — 16.55 Płyty gramofonwe. — 17.40 Koncert orkiestry policyjnej. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Feljeton. — 20.00 Literatura. — 20.15 Poradnik konkursowy. — 22.25 Pogawędka. — 22.15 i 22.35 Komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 14.00 Pogadanka dla rolników. — 14.30 Odczyt. — 15.00 Kronika rolnicza. — 17.20 Feljeton. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Halne echa. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 10.15 Nabożeństwo. — 12.05 — 12.25 i 12.45 Odczyty rolnicze. — 17.00 Koncert gramofonowy. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci. 18.30 Nadprogram. — 18.50 Koncert solistów. — 19.40 Rzeczy ciekawe. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 11.00 Nabożeństwo dla protestantów. — 12.00 Koncert. — 15.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Dwie sztuki sceniczne. — 18.20 Kwartet smyczkowy. — 19.20 Odczyt. — 19.45 Muzyka. — 20.30 Wesołe pieśni. — 21.10 Muzyka spółczesna.

Berlin, fala 478: 9.00 Nabożeństwo. — 11.00 Słuchowisko wokalno-muzyczne. — 12.00 Audycja zbiorowa. — 13.00 Koncert. — 14.30 Pogadanka. — 15.30 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert. — 18.30 Muzyka. — 19.10 Słuchowisko z Litwy. — 20.00 Koncert. — Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 10.30 Muzyka organowa. — 11.00 Koncert. — 15.30 Koncert. — 19.40 Pieśni. — 20.15 Operetka „Jonathan".

Poniedziałek, 30 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonwe. — 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Koncert gramofonwy. — 17.15 Nowości radjowe. — 17.45 Muzyka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt. — 19.30 Wiadomości z gramatyki. — 20.00 Kom. strażactwa śląskiego. — 20.05 Muzyka.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt dla gospodyń. — 16.15 Program dla dzieci. — 17.15 Nauka francuskiego. — 17.45 Muzyka lekka. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.15 Feljeton. — 20.30 Operetka: Bal w operze. — 22.00 Feljeton. — 22.15 i 22.35 Komunikaty. — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314.1: 12.05 i 16.45 Koncert gramofonowy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Przegląd fotograficzny. — 20.00 Hejnał. — 20.05 Feljeton. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 16.50 Odczyt T. C. L. — 17.45 Koncert wokalno-instrumentalny. — 19.05 Rzeczy ciekawe. — 19.50 Nowe książki. — 20.10 Odczyt: Ruch społeczny. — 22.45 Nauka tańców.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.45 Muzyka operowa. — 18.40 Odczyt: hygjena pracy. — 19.30 Operetka z Lipska. — 21.00 Fantazje w Bremeńskiej gospodzie. — 23.15 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 478: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt: Kobieta w parlamencie. — 16.30 Muzyka. — 17.00 Kompozycje Foerstera. — 18.30 Spółczesne zagadnienie kościelne. — 19.00 Koncert. — 21.15 Muzyka kameralna. — 22.30 Nauka tańca, następnie muzyka taneczn.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.30 Koncert. — 17.50 Program dla młodzieży. — 18.30 Odczyt: Niebezpieczeństwa Alp. — 20.00 Koncert.

Sprawy towarzystw.

Związek Emer. Urzędników Państw., Samorz., Komun. i Wojskowych województwa śląskiego, urządza w sobotę, dnia 4 stycznia o godz. 10 w „Strzesze Górniczej" przy ul. Andrzeja 21, plenarne zebranie dla członków i niezorganizowanych emerytów.

Odpowiedzi redakcji.

Panu Janowi W. Czyżowice. Kary cielesne w szkołach są surowo wzbronione. O każdym wypadku prosimy nam donieść, celem skierowania go do odnośnej władzy. Naturalnie doniesienie to musi być oparte na prawdzie.

Do p. L. Wielkie Hajduki. Za zaufanie bardzo dziękujemy. Radzimy nie jadać zup; gdy Pani pije kawę, mleko lub herbatę nic nie jeść — to znaczy najpierw zjeść, następnie wypić (nie popijać — jedząc). — Nie jeść dziczyzny, ani ciemnego mięsa, ani wędlin, ani ciastka. Używać: mleko, masło, jaj, jabłka, krowi ser, marmolady, marchew, szpinak, jarmuż — tarte ziemniaki. Wcześnie wstawać, wcześnie spać chodzić. Dużo chodzić, pracować, nie myśleć za wiele o sobie. Wieczorem twarz wycierać białą amerykańską wazeliną.

Jan K... K. Żory. 5 tysięcy marek niemieckich z marca 1922 roku równają się 125 złotym. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 procent przerachowanej sumy. Ponieważ dłużnik zużył pożyczkę na zakup pola, to wierzyciel może żądać dopłaty.

Tk. Nr. 52. 3500 marek niemieckich z sierpnia 1921 roku równają się 318,50 złotym. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10% przerachowanej sumy. Ponieważ dłużnik zużył pożyczkę na cele budowlane, Pan może żądać dopłaty. Wysokość tej dopłaty ustali sąd. Radzimy pogodzić się z dłużnikiem bez sądu.

T. St. Nowawieś. 3 tysiące mk. niemieckich z czerwca 1922 roku równają się 60 złotym. Radzimy zwrócić się do sądu lub do adwokata, o przeliczenie pożyczki i wypłacić wierzycielowi podług wskazówek sądu lub adwokata.

P. D. Chwostek. 1. Kwota 2800 marek niemieckich z października 1920 roku równa się 254.80 zł, 147,74 marek niemieckich 13.44 zł, 147,74 marek niemieckich z października 1921 roku 8,27 zł. — 2. Kwota 4000 marek niemieckich z kwietnia 1921 roku równa się 364 zł, 106,67 marek niemieckich z grudnia 4,26 zł. Od majątku kasy, w której pieniądze złożono, zależy, ile może wypłacić. Procesowanie się z powodu składek podczas inflacji oraz pisanie do Warszawy i do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego jest bezcelowe. — 3. Pan może przybić sztachety i łaty w płocie ze swojej strony lub ze strony sąsiada, jeżeli przy robieniu płotu wykonywujący tę robotę nie będzie chodził po gruncie sąsiada, gdyż w przeciwnym razie musi mieć zezwolenie od sąsiada.

Komunikacja powietrzna w zimie.

Dawno minęły już te czasy, kiedy komunikacja powietrzna była czynną tylko w lecie, a z nastaniem zimy zamierała. Rok 1925 był tym rokiem przełomowym, od którego niemal wszystkie towarzystwa komunikacji powietrznej utrzymują komunikację cały rok bez przerwy, z tem jedynie ograniczeniem, iż na linjach, które nie posiadają urządzeń, umożliwiających ruch nocny, rozkład lotów kurczy się, musząc się zmieścić w granicach krótszych dni zimowych.

W Polsce w ciągu bieżącej zimy czynne są wszystkie linje, na których ruch utrzymywany będzie podobnie, jak w lecie, codziennie, a na niektórych zaś nawet dwa razy dziennie.

Śniegi nie stanowią przeszkody dla komunikacji powietrznej, gdyż koła w podwoziach samolotów zamienia się z łatwością na płozy, które odgrywają rolę nart, doskonale umożliwiając rozbieg samolotów przy starcie i lądowaniu.

Podróż samolotem w zimie, dzięki spokojnemu bezwietrznemu powietrzu, nawet w bardzo mroźne dni przedstawia prawdziwą przyjemność. Mylne jest zakorzenione u wielu zdanie, iż w górze nad obłokami, gdzie samoloty latają, jest zimniej niż na ziemi. Normalna bowiem wysokość, na jakiej płatowce przelatują swe szlaki wynosi około 500 metr. i panująca tam temperatura bynajmniej nie jest niższa niż na ziemi. Pozatem kajuty przeznaczone dla pasażerów są stale ogrzewane, a szczelnie zamykane drzwi, podobnie jak wagonów kolejowych chronią pasażerów najzupełniej przed chłodem. Dlatego też podróżując w porze zimowej samolotem nie potrzeba ubierać się specjalnie ciepło i wystarczy zwykły strój, jakiego używamy w podróży koleją. W samolocie jest tem cieplej i wygodniej, niż w pociągu, gdyż niema przystanków po drodze, na których towarzysze podróży, otwierając drzwi, napuszczają zimnego powietrza i narażają siedzących w rozgrzanych wagonach na przeziębienie.

Ze Śląska Opolskiego

Z Opolskiego.

W **Suchymborze** istnieje od roku 1910 lecznica dla chorych na gruźlicę dzieci, urządzona staraniem i kosztem miasta Opola, z biegiem lat powiększona dzięki pomocy finansowej państwa i rządu. W ubiegłym roku lecznica została zupełnie przebudowana. Budynki dotychczasowe, bardzo prymitywne, zastąpione zostały budowlami masywnemi, w których umieszczono brakującą dotychczas kaplicę. W sobotę przed świętami odbyło się poświęcenie tejże kaplicy, którego dokonał ks. proboszcz Lebok z Chrząstów (dawniej w Mikulczycach) w obecności licznych przedstawicieli władz świeckich i duchownych. W przemówieniu swem ks. Lebok wskazał na ważność chwili, oraz na wielkie dzieło zdrowia publicznego, które także w przeszłości było wielkiem dobrodziejstwem dla chorej młodej generacji nietylko z Opolskiego, ale z całego Śląska Górnego.

Wskutek ostatnich silnych mrozów zamarzła Odra w kierunku Przedmieścia Odrzańskiego i to na całej szerokości. Rzekę pokrywa stosunkowo gruba warstwa lodu.

Z Kozielskiego.

Pogrzeb ks. Konrada Molkego, proboszcz w **Gościęcinie,** odbył się bardzo uroczyście. W przeddzień pogrzebu przeniesionno zwłoki zmarłego kapłana do kościoła parafjalnego, przy których parafjanie pełnili straż do samego rana. Na pogrzeb przybyli liczni księża, przedstawiciele władz kościelnych i świeckich oraz niezliczone tłumy wiernych. Po odprawienio nabożeństwa żałobnego ruszył kondukt na cmentarz, na którym złożono zwłoki nieboszczyka.

*

Naczelnikiem gminy **Sławięcice** wybrany został dotychczasowy naczelnik kupiec Jan Faber. Nadto rada gminna wybrała ławnikami: oberżystę Józefa Bielitzera i rolnika Ignacego Gnizę.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Sobota, dnia 28 b. m. „Boże Narodzenie" o godz. 7.30.

Sobota, dnia 28 b. m. „Za siedmioma górami" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 29 b. m. „Boże Narodzenie" o godz. 12.30.

Niedziela, dnia 29 b. m. „Proces Mary Dugan" o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 29 b. m. „Legenda Bałtyku" o godz. 7.30.

Poniedziałek, dnia 30 grudnia „Sekretarka Pana Prezesa" o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 31 grudnia „Baron Trenk" o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 31 grudnia „Rewja sylwestrowa" o godz. 23.00.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach

ogłasza

Konkurs

na posadę

lekarza powiatowego

na powiat Katowice-wieś.

Do posady tej przywiązane jest wynagrodzenie według VII. wzgl. VI. stopnia służbowego uposażenia urzędników państwowych po myśli ustawy z dnia 9 października 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924).

Reflektanci zechcą wnieść do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział Prezydialny podania w terminie do dnia 15 stycznia 1930 r., do których należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia
2. poświadczenia obywatelstwa polskiego
3. dyplom doktora medycyny
4. świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego
5. dowód odbycia przynajmniej 5 letniej praktyki lekarskiej
6. dokładny życiorys, udokumentowany świadectwami i dowodami, z których niewątpliwie wynikać musi ciągłość zajęć dotychczasowych.

Wiek kandydata nie może przekraczać 40 lat.

Posada będzie narazie nadaną na podstawie umowy służbowej poczem przyjęcie na etat będzie mogło nastąpić za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych po złożeniu egzaminu na stanowisko urzędnika lekarskiego I. kategorji w państwowej służbie zdrowia, stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 19 poz poz 139).

Dr. Orszulok m. p.
Naczelnik Wydziału Z. P.

Agitujcie za naszą gazetą!

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela w oktawie Bożego Narodzenia.

Niedziela 29 grudnia

Św. Tomasza, arcybiskupa i męczennika, * 1117, † 1170 r.
Św. Krescensa, bisk.
Św. Ebrulfa, opata i wyznawcy.

SŁOW.: GOSŁAW BŁ.

Naznaczona jest między nami światłość oblicza Twego, Panie, dałeś wesele sercu mojemu. (Psalm IV. 7.)

Zdanie: Nie pełzaj w prochu, jako robak mały, lecz dźwignij duszę — kochaj ideały. A. Karwat.

Szczęście jeździ na jednem kole, a bieda na dwu i dlatego też nas bieda częściej dojeżdża.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.43, zachodzi o godz. 15.50. — Księżyc wsch. o godz. 6.45, zach. o godz. 14.10.

Długość dnia 8 godzin 7 minut. — Zmiany powietrza: burza, wilgoć. — Jutro: wietrzno, niestałe.

Jutro poniedziałek, 30 grudnia: Świętego Sabina, biskupa i męczennika, † 303 r.

— **Szkolnictwo powszechne w Polsce.** Szkolnictwo powszechne w Polsce weszło na drogę pomyślnego rozwoju. Gdy w roku szkolnym 1922/23 pobierało naukę tylko 69 proc. dzieci w wieku szkolnym, obecnie ten odsetek wzrósł do cyfry 95 proc. Pomyślnym objawem jest również wzrost liczby nauczycieli szkół powszechnych, których w roku 1927/28 było 71.200, zaś obecnie jest 74.100.

— **Polska Macierz Szkolna** prowadząca w całej Polsce olbrzymi szereg szkół zawodowych, kursów rzemieślniczych i handlowych, kursów dokształcających i ognisk terminatorskich, specjalny nacisk kładzie na oświatę pozaszkolną, organizując biblioteki w całym kraju. Obecnie Macierz Szkolna posiada na terenie całego kraju 849 bibljotek; książek w bibljotekach tych jest 433.413, czytelników 58.842. W ciągu roku szkolnego 1928/1929 wypożyczono 698.827 książek.

— **Telefony w polskich pociągach.** Wynalazek kapitana Bylewskiego, umożliwiający prowadzenie rozmów telefonicznych z samolotów będzie również zastosowany w komunikacji kolejowej. W najbliższym czasie odbęda się pierwsze próby prowadzenia rozmów telefonicznych przy zastosowaniu radja podczas ruchu pociągów pośpiesznych na polskich kolejach państwowych.

— **W sprawie wykupu świadectw przemysłowych.** Ministerstwo skarbu przypomina, że świadectwa przemysłowe oraz karty rejestracyjne na rok podatkowy 1930 powinny być wykupione najpóźniej do dnia 31 grudnia 1929 r. Ustawowy ten termin bezwarunkowo przedłużony nie będzie.

Władze Skarbowe przystąpią z dniem 2 stycznia 1930 r. do kontroli przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych, a przeciw winnym niewykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, względnie nabycia niewłaściwych świadectw przemysłowych wdroża natychmiast kroki egzekucyjne w trybie przepisanym do osiągnięcia podatków bezpośrednich, a ponadto dochodzenia karne z art. 98 ust. o państw. podatku przemysłowym.

Zaznacza się przytem, że ulgowy 14-dniowy termin nie ma zastosowania do uiszczenia należności za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne.

— **Procesy o zwrot cerkwi prawosławnych.** Wedle doniesień prasy polskiej, liczba procesów, wytoczonych przez biskupów katolickich o zwrot cerkwi prawosławnych przekracza 700. Większość tych rewindykacyj dotyczy Kresów Wschodnich, gdzie Rosjanie przenieśli do prawosławia nietylko cerkwie unickie, ale i wielka ilość (około 200) kościołów rzymsko-katolickich.

— **Liczba pożarów wzrasta.** Z danych statystycznych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wynika, że w roku 1929 liczba pożarów w Polsce ogromnie wzrosła. W pierwszych trzech kwartałach roku 1929 było 10 tysięcy 995 pożarów, przyczem pastwą ognia padło 19.646 nieruchomości wiejskich i małomiastecznych. Ogólna suma strat wynosi około 36 miljonów złotych. W całym roku ubiegłym liczba pożarów wynosiła tylko 7846, a ogólna suma strat obliczono na około 2 milj. zł. Przy takim wzroście pożarów przymusowe pełnowartościowe ubezpieczenia budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych są zrozumiałym dobrodziejstwem dla pogorzelców, których zakład chroni od zubożenia przez natychmiastową wypłatę odszkodowań.

— **Projekty elektryfikacji kolei w Polsce.** Ministerstwo kolei państwowych przystąpiło do opracowania pierwszych projektów, dotyczących zastosowania elektrycznej siły pociągowej na kolejach polskich. Pierwszy plan tego rodzaju obejmuje elektryfikację nowo wybudowanej w Warszawie, tak zwanej średnicowej linji kolejowej. Dla uniknięcia zadymiania stolicy przez parowozy projektowane jest, by wszystkie pociągi, jakie będą w przyszłości nadchodzić na nowy dworzec centralny przez tunel, zatrzymywały się na stacji Czyste, gdzie odczepiane byłyby lokomotywy parowe i na ich miejscu prowadziły dalej pociągi elektryczne traktory. Będzie to jedno z najbardziej nowoczesnych urządzeń kolejowych w Europie. — W związku z powyższem zwracamy uwagę, że dotychczas elektryczne lokomotywy są w użyciu tylko na kolejach żelaznych w Szwajcarji, Czechosłowacji i na niewielu odcinkach kolei niemieckich. Wykonanie planu elektryfikacji kolei w Warszawie nastąpi po zakończeniu przebudowy stołecznego węzła kolejowego, a więc od roku 1933.

— **Bibljoteki szkolne.** W ostatnich czasach daje się zauważyć duży rozwój bibljotek szkolnych w Polsce. W roku szkolnym 1928/29 liczba szkół, zaopatrzonych we własne bibljoteki dosięgła liczby 22.741. Ogólna liczba tomów w tych bibljotekach wynosi 3.154.818; w ciągu roku szkolnego wypożyczono 11.856.683 książki.

— **Samochody służbowe.** W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczące używania samochodów przez władze samorządowe. Ponieważ używanie samochodów samorządowych dla celów niewłaściwych odbija się dotkliwie na budżetach — rozporządzenie ustali, kto i w jakich wypadkach ma prawo używać samochodów służbowych.

— **Podatek od kapitałów.** Ministerstwo skarbu wydało wyjaśnienie, iż podatki od kapitałów i rent w komunalnych kasach oszczędności podlegają procenty od wkładów na książeczki oszczędnościowe od kwot, przewyższających 5000 złotych na okres, w którym ta nadwyżka istnieje.

— **Skrócona służba wojskowa.** Ministrowie spraw wojskowych i oświaty ustanowili egzamin specjalny, którego złożenie uprawnia do odbycia skróconej służby wojskowej. Obecnie kuratorja szkolna wyznaczają terminy egzaminów, które według przepisów mają odbywać się dwa razy w roku, w marcu i październiku. Podania o dopuszczenie do tego egzaminu mają być zgłoszone do końca stycznia 1930 r. Szczegółowych informacyj udzielają kuratorja szkolne.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nowe gmachy.) Jak niedawno donieśliśmy, Katowicom przybyły dwa wspaniałe gmachy, mianowicie gmach syndykatu polskich hut żelaznych obok nowego gmachu wojewódzkiego, oraz gmach Banku Gospodarstwa Krajowego przy ulicy Mickiewicza. Oba gmachy zostaną oddane do użytku po Nowym Roku. W gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego mieścić się będą różne urzędy, jak okręgowy urząd ziemski, dyrekcja poczt, oraz wyższy urząd górniczy.

— (Świadectwa myśliwskie.) Starostwo w Katowicach wystawiło w 1929 roku 122 świadectwa myśliwskie dla osób, mieszkających w obrębie miejskiego powiatu katowickiego.

— (Skutki braku opieki nad dziećmi.) W tych dniach wydarzyło się nieszczęście w mieszkaniu pewnej rodziny w Katowicach. Matka pozostawiła w kuchni 2-letnie dziecko bez dozoru. Dziecko wpadło do naczynia, napełnionego wrzątkiem i zmarło wśród wielkich boleści.

— (Okropny wypadek robotniczy.) W hucie „Baildona“ w Katowicach wydarzył się śmiertelny wypadek. Podczas przesuwania wagonów została rzucona pod koła pewna 29-letnia robotnica, która miała przytępiony słuch. Śmierć nastąpiła natychmiast.

— (Nieszczęśliwe wypadki na ulicy.) Zamieszkała na Załęskiej Hałdzie, Marja Duda, upadła na ulicy Mickiewicza w Katowicach tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi. Dudowa potknęła się wskutek gołoledzi. Wypadek ten powinien być przestrogą dla właścicieli domów względnie ich zastępców. Podczas zimy chodniki należy posypać piaskiem lub trocinami, gdyż właściciele domów są odpowiedzialni za ewtl. nieszczęśliwe wypadki.

— (Dzisiejsza młodzież.) Przed sądem w Katowicach odpowiadał 14-letni Alojzy Sz. z Zawodzia. Chłopak ten nie był pierwszy raz w sali sądowej. Tym razem odpowiadał za kradzież 100 złotych na szkodę lokatora T. w Zawodziu. Na zapytanie przewodniczącego trybunału sadowego, dlaczego przywłaszczył sobie cudze pieniądze, chłopak odpowiedział, że potrzebował koniecznie nową piłkę. Sąd skazał lekkomyślnego chłopca na miesiąc więzienia. Po odsiedzeniu kary zasądzony zostanie odstawiony do zakładu poprawczego. — Następnie zasiadł na ławie oskarżonych 15-letni Józef S. z Bytkowa. Akt oskarżenia zarzucił podsądnemu, że przywłaszczył sobie ser na szkodę pewnego właściciela mleczarni w Katowicach. Ser ten, którego wartość wynosiła 120 złotych, chłopak zjadł w ciągu 3 dzin! Ponieważ Józef S. dotychczas nie był sądownie karany, przewodniczący zganił tylko postępowanie młodocianego przestępcy.

Janów w Katowickiem. (Sprawy komunalne.) Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego wyłoniła się dłuższa dyskusja w sprawie robót kanalizacyjnych przy ratuszu. Firmy Ptak i Grządziel otrzymały równość głosów, przeto przydział tych prac zależy od naczelnika gminy. Roboty instalacyjne w ratuszu wykona firma Jura w Janowie. — Następnie uchwalono podwyższenie kredytów dodatkowych na rok 1929/30 w wysokości 12 tysięcy 430 złotych. Podwyższenie dotyczy nadzwyczajnych wydatków na podróże służbowe urzędników, naprawę budynków szkolnych i ulic. Zarobki pracowników gminnych zostaną podwyższone od 1 stycznia 1930 roku. — Spółka akcyjna Giesche'go zamierza podwyższyć cenę za prąd elektryczny dla Nikiszowca i Giszowca o 100 procent. Z tego powodu magistrat mysłowicki proponuje Janowianom dostarczenie prądu elektrycznego na nader umiarkowanych warunkach. W tym celu odbyły się układy pomiędzy urzędem gminnym w Janowie a magistratem mysłowickim. Zgodzono się, że gmina będzie płaciła 36 groszy za kilowat.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Zebranie związku restauratorów.) W piątek 20 grudnia odbyło się w Królewskiej Hucie zebranie miejscowej filji Związku Polskich Restauratorów. Referat na temat spraw związkowych wygłosił p. Kozyra, poczem nastąpiło przyjmowanie nowych członków. Podczas dyskusji omawiano między innemi: sprawę wysokiego oszacowania w podatku obrotowym za rok 1928 oraz sprawę świadectw przemysłowych i patentów akcyzowych na rok 1930. Następnie podano do wiadomości zniżkę procentu średniego dochodu przy obliczeniu podatku dochodowego, który obowiązuje obecnie na zasadzie rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 6 lipca b. r. Zaznaczyć należy, że Związek Restauratów Polskich rozwija się w województwie śląskiem, zyskując wciąż nowych członków. W ostatnim czasie założono szereg nowych filij. Na posiedzeniach członkowie omawiają sprawy zawodowe i związkowe.

— (Zgłoszenie kwaterników.) Dyrekcja policji w Król. Hucie zwraca uwagę, że tak zwani kwaternicy muszą być zameldowani piśmiennie na policji w ciągu 3 dni. Kwaternicy muszą posiadać osobne wejście do izby, w której przebywają. Jeśli w pokoju znajdują się drzwi, przez które można wejść do mieszkania gospodarza, to drzwi te należy zabić deskami.

— (Zamykać mieszkania!) Kto wychodzi z mieszkania, chociaż tylko na kilka minut, powinien drzwi zamknąć, a klucz wsunąć do kieszeni. Michał Majsczak, zamieszkały w Król. Hucie, zostawił drzwi otwarte, a gdy wrócił do mieszkania, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że został okradziony. Nieznany złodziej przywłaszczył sobie tysiąc 200 złotych. Pieniądze te Majczak przechowywał w swem mieszkaniu.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Smutna statystyka.) W miesiącu listopadzie zanotowano w wiejskim powiecie świętochłowickim 612 nieszczęśliwych wypadków, mianowicie w hutnictwie 304, w górnictwie 265, w chemicznych wytwórniach 12, w przemyśle budowlanym 24. Najwięcej wypadków wydarzyło się w Hucie Zgoda 222. Huta Bismarcka wykazuje 105 nieszczęśliwych wypadków. Sześciu robotników doznało śmiertelnych obrażeń, 66 osób utraciło zupełnie zdolność do zarobkowania.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Niemiła przygoda urzędnika.) Pewien urzędnik, mieszkający w Pszczynie, wracał do domu nad ranem. W mniemaniu, że znajduje się już w swem mieszkaniu i może położyć się do łóżka, urzędnik ten przekroczył poręcz przy klatce schodowej i spadł z drugiego piętra na bruk sieni. Urzędnik doznał złamania nóg. Domownicy odstawili go do lecznicy.

— (Elektryczne oświetlenie kościoła.) Kościół parafjalny w Pszczynie został przyłączony do sieci przewodów elektrycznych. Światło elektryczne zabłysło pierwszy raz podczas nabożeństwa w wigilję Bożego Narodzenia.

Kobiór w Pszczyńskiem. (Gwiazdka robotników leśnych.) W niedzielę, dnia 29 grudnia po wielkiem nabożeństwie o godz. 12 w Kobiorze odbędzie się gwiazdka robotników leśnych z obu rewirów, a więc rewiru górnego i dolnego. Uroczystość gwiazdkowa odbędzie się w sali p. Jelenia. Na uroczystość zaprasza się wszystkich członków Związku robotników leśnych Z. Z. P. oraz ich dzieci, bowiem przybędzie „gwiazdor", który dzieciom wręczy podarunki. Towarzystwo śpiewu jak i bratni związek młodzieży biorą udział w uroczystości gwiazdkowej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ostrzeżenie.) W kilku miejscowościach na stronie niemieckiej, które dawniej należały do powiatu rybnickiego — także w mieście Raciborzu — stwierdzono wypadki zachorowania na dur brzuszny czyli tyfus. Wobec tego należy ograniczyć odwiedzanie krewnych w tych gminach. Starostwo rybnickie wydało również odpowiednie ostrzeżenie, wiadomo bowiem, że tyfus jest chorobą zakaźną.

— (Otwarcie toru ślizgawkowego.) Rybnicki klub tenisowy urządził przy ulicy Gliwickiej tor ślizgawkowy. Tor ten oddano do użytku 23 grudnia.

Żory. (Zawodowy złodziej.) Jan Lapczyk, rodem z Cieszyna, był już 16 razy karany za kradzieże z włamaniem. Jego specjalnością są włamania do chlewików. W Żorach został on przytrzymany i oddany w ręce policji. Lapczyk przywłaszczył sobie kurę i królika.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Proces o oszustwo ubezpieczeniowe.) W listopadzie bieżącego roku szalał tu wielki pożar. Dom Augustyna Lazara został doszczętnie zniszczony. Budynek był ubezpieczony, wobec czego Lazar żądał wynagrodzenia za stratę pożarową z kasy towarzystwa ubezpieczeniowego. Zarząd kasy jednakże przypuszczał, że w tym wypadku chodzi o oszustwo ubezpieczeniowe. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym. Trybunał wydał wyrok uwalniający. Augustyn Lazar otrzyma przeto wynagrodzenie z kasy ubezpieczeniowej.

Gierałtowcie w Rybnickiem. (Kłusownictwo.) Robotnicy Joachim Porwolik i Stefan Woźny z Gierałtowic odpowiadali przed sądem grodzkim za nieprawne polowanie na bażanty. Trybunał skazał każdego z oskarżonych na 3 tygodnie więzienia.

Buków w Rybnickiem. (Okradziony złodziej.) Robotnik P. chciał zaopatrzyć się w tanie ryby na święta. W tym celu udał się nad staw, który jest nieco oddalony od drogi. Rower swój zostawił na drodze bez dozoru. Obciążony łupem złodziejskim P. zamierzał udać się do domu, lecz ku swemu zmartwieniu amator ryb przekonał się, że wracać musi pieszo, gdyż rower został skradziony przez nieznanego amatora cudzych rowerów.

Paniowy w Rybnickiem. (Rowerzysta i auto ciężarowe.) Robotnik Fr. Malek z Paniów wracał na rowerze do domu. Niedaleko Mikołowa Malek został przejechany przez samochód ciężarowy. Kierowca samochodu odstawił rannego do lecznicy, następnie odjechał w niewiadomym kierunku.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 27 grudnia: za 100 złotych 46.86 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.40 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 27 grudnia za 100 franków francuskich 34.28 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.73 złotych, za 100 koron czeskich 26.35½ złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 27 grudnia 1929 r.

Zboże 25.25—26.00, pszenica 34.25 do 36.25, jęczmień na krupy 23.75—24.75, jęczmień browarowy 26.75—29.75, owies 19.75—21.75, mąka żytnia 39.50, mąka pszeniczna 55—59.00, osucie żytnie 15.75—16.75, osucie pszeniczne 18—19.00, groch polny 35—39.00, groch Wiktorja 39—46.00. Położenie targowe spokojne.

Brzezie w Rybnickiem. (Ciekawy proces.) W powiecie rybnickim istnieje zwyczaj, że mniejsze stacje kolejowe kładą sumy, otrzymane za sprzedaż biletów w ciągu kilku dni do worka pieniężnego, mieszek ten plombują, poczem wysyłają go do większej stacji kolejowej. Tak uczynił też asystent kolejowy. Maksymiljan Chluba w Brzeziu. Dochód kilku dni w wysokości 2048 złotych włożył do worka, zaplombował go, następnie oddał mieszek kierownikowi pociągu celem oddania tej przesyłki w kasie dworca w Wodzisławiu. Było to w sobotę. Kierownik pociągu przybył na stację wodzisławską wieczorem o godzinie 9, a więc po odejściu kasjera dworcowego. Wobec tego położył worek na stół w pokoju, w którym odbywa się sprzedaż biletów. Następnego dnia kasjer był wolny od służby. Gdy w następny poniedziałek przeliczył zawartość worka, stwierdził brak tysiąc 200 złotych. Kolej zażądała brakującej kwoty od — Chluby w Brzeziu! W tych dniach Chluba odpowiadał przed izbą karną w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu sprzeniewierzenie. Trybunał wydał wyrok uwalniający.

Ochojec w Rybnickiem. (Skutki bijatyki.) W Ochojcu odbywała się zabawa taneczna. Zabawę tę musiano zakończyć przed godziną policyjną z powodu bijatyki. Gdy urzędnik policyjny usiłował zaprowadzić spokój, awanturnicy rzucili się na niego ze sztachetami, chcąc go rozbroić. Policjant użył broni i ranił jednego z awanturników, nazwiskiem Piotr Porała. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem grodzkim w Rybniku. Porała został skazany na 9 tygodni, Wilhelm Kotyrba na 2 tygodnie więzienia. Izba karna zatwierdziła wyrok sądu grodzkiego.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Z urzędu stanu cywilnego.) W czasie od 14 do 20 grudnia zapisano w tutejszym urzędzie pośrednictwa pracy 15 urodzin i 5 zgonów.

— (Cena mleka.) Cena maksymalna za mleko wynosi w Tarnowskich Górach 48 groszy za 1 litr.

— (Złota niedziela.) Kupcy w Tarnowskich Górach żalą się, że obrót w ostatnią niedzielę przed świętami nie był większy, jak w niedzielę poprzednią. Z powodu braku klientów wielu kupców zamknęło składy przed nadejściem godziny policyjnej.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Parcelacja w Steblowie.) W poniedziałek, dnia 30 grudnia roku bieżącego powiatowy urząd ziemski w Tarnowskich Górach będzie podawał do wiadomości publicznej wykaz nabywców, zatwierdzonych przez okręgowy urząd ziemski działek z parcelacji majątku Steblów. Wszyscy interesenci powinni stawić się w wyznaczonym dniu od godz. 8.45 do godz. 13 w pokoju 1 gmachu starostwa w Lublińcu.

Z całej Polski.

Koło. (Znowu aresztowania w kasie chorych.) Władze policyjne w Kole niedaleko Łodzi na skutek wydanego polecenia przez władze prokuratorskie aresztowały 3-ch działaczy partji socjalistycznej, mianowicie prezesa zarządu kasy chorych w Kole, Władysława Kosmalskiego, dyrektora kasy chorych St. Serocińskiego oraz referenta Jana Raduckiego. Wszyscy wyżej wymienieni byli czynnymi urzędnikami w kasie chorych i zostali aresztowani pod zarzutem fałszerstw, dokonanych przy wyborach do rady powiatowej kasy chorych w Kole, oraz innych fałszerstw, dokonywanych systematycznie w rachunkach kasowych. Wstępne dochodzenia wykazały, że aresztowani narazili kasę chorych na olbrzymie straty pieniężne.

Poznań. (Wystawa ogierów.) W kwietniu 1930 roku odbędzie się w Poznaniu wystawa ogierów, koni wierzchowych, powozowych i remontowych, połączona z licytacją. Na wystawie tej zarząd stadnin państwowych dokona zakupu ogierów. Prywatnych przetargów ogierów nie będzie. Również w tym czasie komisja remontowa będzie kupować konie dla wojska.

Kielce. (Wielki basen naftowy.) Na terenach we wsi Wojcza powiatu stopnickiego w województwie kieleckiem, przystąpiono do wiercenia szybu naftowego w tem samem miejscu, gdzie w swoim czasie próby takie już były czynione. Tereny, na których odbywa się to próbne wiercenie, zostały wydzierżawione przez ministerjum przemysłu i handlu na przestrzeni około 300 morgów od ziemian i drobnej własności rolnej. Badania wstępne, przeprowadzone przez państwowy instytut Geologiczny, wykazały, że teren ten posiada bezspornie żyły naftowe. — Szyb, wiercony w swoim czasie w tem miejscu, został pod względem technicznym niedość ostrożnie założony. Wybitni fachowcy, wydelegowani do Wojczy przypuszczają, że wkrótce natrafi się na żyłę naftową. Badania naukowe wskazują, że teoretycznie okolica ta jest bardzo bogata w naftę. Potwierdzić to ma wiercenie pierwszego szybu. W razie pomyślnych wyników, ministerjum przemysłu i handlu przystąpi do wiercenia dalszych szybów.

Lwów. (Psy i koty na krześle elektrycznem.) Magistrat lwowski zainstalował w rzeźni miejskiej nowoczesny aparat do zabijania psów i kotów zapomocą prądu elektrycznego. Badanie przyrządu, odbyte w obecności delegata wydziału zdrowia i naczelnego lekarza weterynaryjnego, stwierdziło, że odpowiada on zupełnie swemu celowi i śmierć zwierzęcia następuje momentalnie bez cierpień.

Kraków. (Wielki zjazd w Zakopanem.) Pisma krakowskie donoszą, że do Zakopanego przybywają pociągi przepełnione publicznością. Urząd stacyjny obliczył, że naprzykład w ubiegłą niedzielę zjechało do Zakopanego 3 tysiące osób, taksamo święta Bożego Narodzenia były dniami masowego zjazdu.

Łódź. (Zemsta karciarza.) W Łodzi, niejaki Pająk, przegrawszy całą gotówkę do swego kolegi Leśniaka, zażądał rewanżu. Gdy spotkał się z odmową, wywołał przyjaciela z domu i zadał mu trzy ciosy nożem w pierś. Leśniak runął ciężko ranny na ziemię i zmarł. Za mordercą zarządzono pościg.

Z dalszych stron.

Wrocław. (Ofiary śnieżycy.) W tych dniach małe towarzystwo, składające się z dwóch mężczyzn i jednej kobiety, zaskoczone zostało koło schroniska zwanego „Spindlerbaude" wgórach Karkonoszach (Riesengebirge) przez śnieżycę. Wszystkie trzy osoby znaleziono na miejscu wypadku nieżywe. Śmierć nastąpiła przez zmarznięcie.

Essen. (Krwawa masakra w szynku podmiejskim.) W jednym z szynków podmiejskich w mieście Essen w Westfalji doszło podczas świąt Bożego Narodzenia wieczorem do krwawego zajścia, które pociągnęło za sobą trzy ofiary śmiertelne. Mianowicie bracia August i Wilhelm Palm, będąc silnie podpici, wyrzuceni zostali przez gospodarza z lokalu. Niebawem jednak wrócili i targnęli się na gospodarza lokalu. Ten w obronie własnej dobył rewolweru i dał najpierw strzał na postrach. Gdy to jednak nie poskutkowało i napastnicy dalej do niego się zbliżali, dał do nich trzy strzały. Pierwszy ugodził Augusta Palma w skroń, kładąc go trupem na miejscu, druga kula ugodziła w brzuch Wilhelma, raniąc go ciężko, a trzeci strzał trafił w wchodzącego do lokalu znajomego gospodarza, zabijając go na miejscu. Wilhelm Palm w drodze do szpitala zmarł. Gospodarz został aresztowany. Powyżej opisany wypadek świadczy, do czego prowadzi nadużywanie alkoholu.

Nowy Jork. (Olbrzymie śnieżyce.) Pisma amerykańskie donoszą. że we wszystkich stanach Ameryki Północnej szaleją wielkie śnieżyce. Większa część pociągów zatrzymana została w drodze. Pociągi kursują nieregularnie z kilkudziesięciogodzinnem opóźnieniem.

Zamiast życzeń noworocznych

złożył p. dr. Parczewski 20.— zł na Sierociniec im dr. Mielęckiego. Należy spodziewać się, że wśród społeczeństwa znajdzie się więcej ofiarodawców, którzy złożą datki na powyższy cel zamiast powinszowań noworocznych. Wszelkie ofiary można wpłacać na konto czekowe Sierocińca im. dr. Mielęckiego nr. 300 871 w PKO. w Katowicach lub w administracji gazet.

Obrona powietrzna państwa.

(Walne zebranie komitetu wojewódzkiego.)

Niniejszem upraszamy o umieszczenie na łamach Szan. Pisma następującego sprawozdania z działalności Wojewódzkiego Komitetu „Lopp'u" w Katowicach.

„Dnia 30 listopada 1929 r. odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego walne zgromadzenie programowo-budżetowe Wojewódzkiego Komitetu Ligi obrony powietrznej państwa. Zebranie zagaił prezes Komitetu p. dr. Grażyński, podając do wiadomości program dotychczasowych prac Komitetu wojewódzkiego i rozwój idei lotnictwa na obszarze województwa śląskiego w roku 1929.

Następnie omówił założenie komitetu dla lotnictwa słabosilnikowego na terenie trzech województw, mianowicie śląskiego, krakowskiego i kieleckiego, rozwój akcji przeciwgazowej, i rozbudowę tejże, pozyskanie dalszych członków wspierających, dożywotnich i rzeczywistych w liczbie przeszło 5 tysięcy osób począwszy od czerwca 1929 r.

Ponadto wspomniał p. Wojewoda o zespoleniu całej akcji lotniczej na terenie całego województwa w wojewódzkim Komitecie „Loppu" i wezwał obecnych do wspólnego wysiłku pracy nad dalszym rozwojem i propagandą idei lotnictwa.

Po zagajeniu przewodniczył zebraniu dowódca 75 pułku piechoty pułkownik Klaczyński.

Walne zebranie uchwaliło projekt budżetu na rok 1930, który szczegółowo uzasadnił dr. Zagórowski, skarbnik Komitetu. Preliminarz budżetowy w dochodach i rozchodach przewiduje kwotę 450 tysięcy złotych.

Ponadto Walne Zgromadzenie uchwaliło zorganizowanie kursów dla instruktorów modelarskich i instruktorów obrony przeciwgazowej.

Po załatwieniu spraw bieżących i wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zebranie.

Boże Narodzenie.

Pamiątkę Narodzenia Chrystusa Pana obchodzi Kościół katolicki w dniu 25 grudnia, począwszy od połowy 4 wieku. Święto to, już krótko po jego zaprowadzeniu jako jedno z największych, obok Wielkanocy i Zielonych Świątek, poprzedzone jest uroczystą wigilją i obchodzone przez całą oktawę. W wieku 5-tym w Rzymie odbywa się już msza św. w nocy, a odprawianie przez kapłanów w ten dzień trzech mszy św. pochodzi również od najdawniejszych czasów.

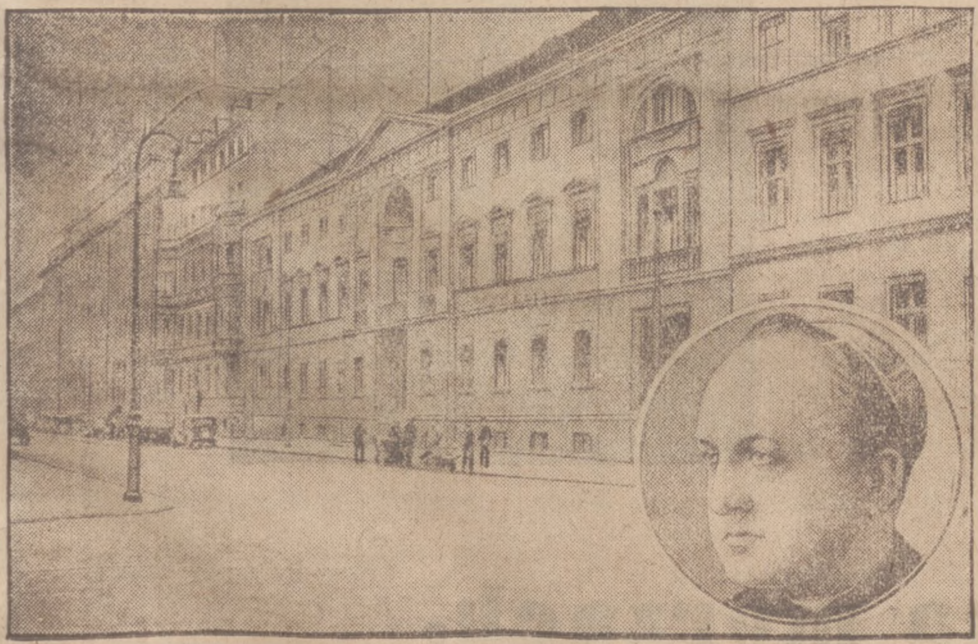
Bogata liturgja kościelna modlitwy i ceremonje odnoszące się do tego święta i złączonego z nim święta Trzech Króli stała się punktem wyjścia dla najrozmaitszych zwyczajów, obchodów i zabaw, wyrażających treść i myśl Bożego Narodzenia. Żłóbek Zbawiciela stał się ośrodkiem, koło którego skupiały się wytwory myśli i fantazji ludzkiej, w zabarwieniu narodowem, przedstawiające stajenkę betlejemską i cześć dla Bożej Dzieciny. U nas w Polsce ustalona uczta wigilijna przedstawia w szczególniejszy sposób pojęcie miłości, której wyrazem był w całej pełni Chrystus nowonarodzony.

Tyle wieków upłynęło od czasu Narodzenia Chrystusa, tyle przełomów przechodził świat, wielkie wydarzenia zatarły się w pamięci, o ówczesnym cesarzu zaledwie dziejopisarz jaki czasem wzmiankę uczyni, a imię Dzieciny betlejemskiej na ustach wszystkich i Kościół w codziennych swych modłach powtarza: „Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje na wieki wieków“. Bo Jezus Chrystus jest Królem, tysiące lat naprzód zapowiedzianym, który według proroctwa Izajasza, „na stolicy Dawidowej i na królestwie jego siedzieć będzie, aby je umocnił i utwierdził, odtąd i aż na wieki“.

Żaden król świata nie był tak uznany, ani chwalony ani podziwiany, żadnemu nie przypadło w udziale takie zwycięstwo jak Jezusowi Chrystusowi, do którego Ojciec niebieski rzekł: „Żądaj odemnie, a dam Ci pogany w dziedzictwo twoje, a osiadłość twoją kraje ziemi; będziesz je rządził, a jako naczynie garncarskie pokruszysz je“. (Ps. 2, 8, 9).

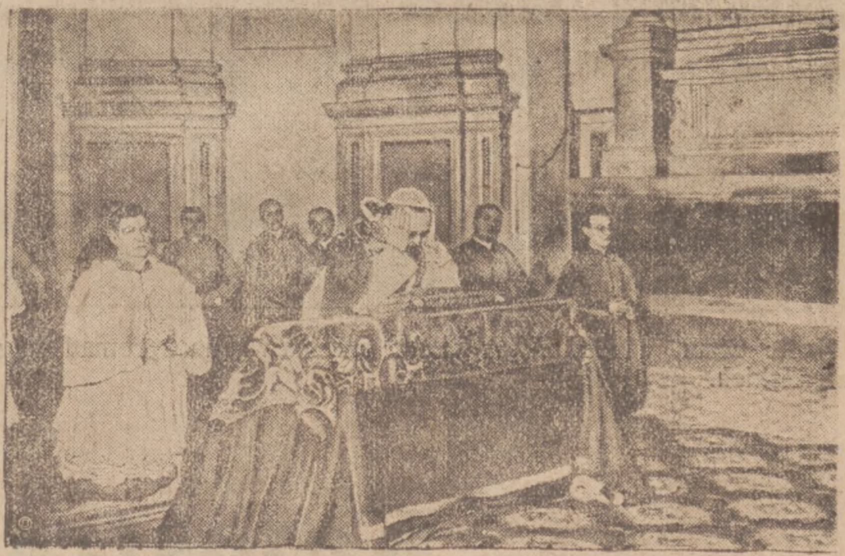


Pałac biskupa berlińskiego.



Na powyższej rycinie widzimy gmach, w którym za czasów cesarstwa mieścił się cesarsko-królewski gabinet wojskowy. Otóż ten gmach oddał rząd pruski w myśl postanowień konkordatu na siedzibę nowo utworzonemu biskupstwu berlińskiemu. — W kole podobizna biskupa berlińskiego J. E. dr. **Schreibera**.

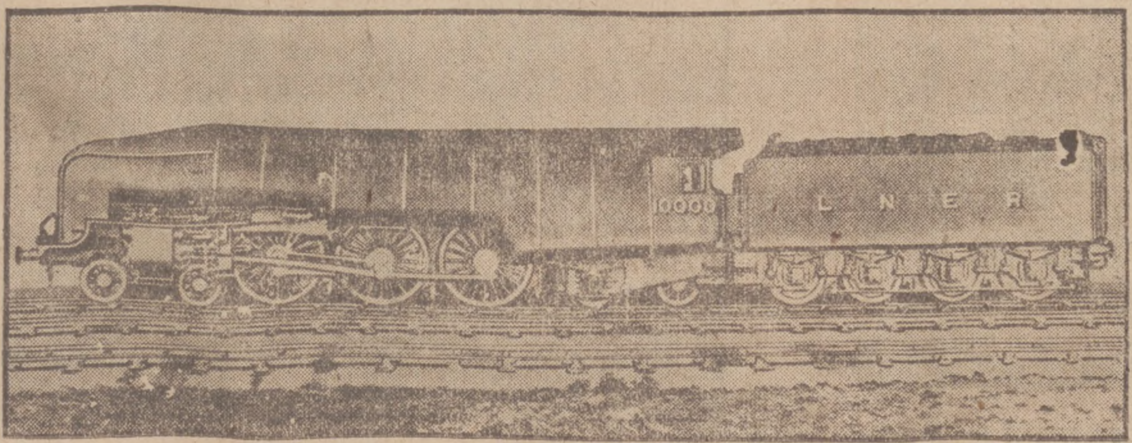
Pius XI. w Bazylice Laterańskiej.



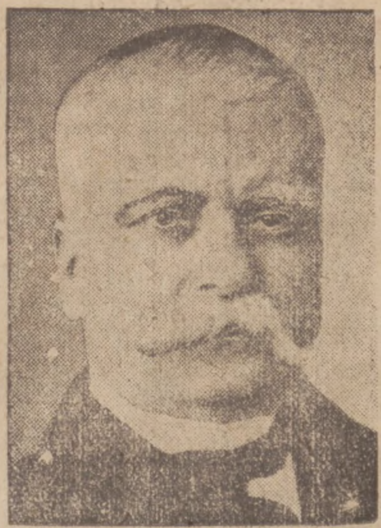
Bazylika Laterańska jest katedrą Rzymu, a każdorazowy papież jest tejże katedry tytularnym biskupem.

Rycina powyższa przedstawia Ojca św. Piusa XI. modlącego się przed głównym ołtarzem Bazyliki Laterańskiej w czasie jego pierwszego pobytu poza Watykanem.

Najnowsza lokomotywa angielska.



Nowość tej maszyny polega na tem, że nie ma komina. Powstające w palenisku dymy, oraz iskry bywają przeprowadzane kanałami na tor, przez co wzniecenie pożaru przez wybuchające iskry jest prawie niemożliwe.



Zaimis,

prezydent greckiego senatu, były prezes ministrów greckich został wybrany prezydentem republiki greckiej.

Sport zimowy.



Wyścigi.



Brawurowy skok na nartach.

Z państwa Afganów.



Nadir Chan, władca Afganistanu, przemawia na zgromadzeniu szczepów afgańskich.

Ostatnie zakupy świąteczne.



Katastrofy na morzach.



W porcie nowojorskim zderzyły się wskutek bardzo gęstej mgły dwa parostatki: „Fort Victoria“ i „Algonquin“. Na obu parowcach było po kilkaset pasażerów. „Fort Victoria“ poszedł w przeciągu 6 godzin na dno. Ludzi wyratowano. „Algonquin“, którego na powyższym obrazku widzimy, dowlókł się do warsztatów portowych.



Angielski parowiec „Benwyvis“ rozbił się na morzu Północnem. Szczątki wyrzuciło morze na wybrzeże holenderskiej wyspy „Terschelling“.